

Sprawdź, jaki dźwięk ma Lublin. Głosy z ulic, których już nie ma

Teatr NN proponuje nam zwiedzanie Lublina, z wykorzystaniem zmysłu słuchu. Na mapie na razie jest 28 dźwięków, a to nie koniec. Będą kolejne.

Małgorzata Szlachetka
m.szlachetka@kurierlubelski.pl

Dźwięki tamy na Zalewie Zemborzyckim, dźwięki z placu Litewskiego, z deptaka, albo hejnał miasta grany w południe z ratuszowego balkonu - to tylko niektóre propozycje, jakie znajdziemy na stronie internetowej teatrnn.pl.

- Zależało nam na utrwaleniu najbardziej charakterystycznych dźwięków Lublina - podkreśla Joanna Zętar z Ośrodka Brama Grodzka-Teatr NN.

Dźwięku zakładu krawieckiego z ulicy Kowalskiej, w czasie normalnego spaceru, już nie usłyszymy. Nie wejdziemy też do środka, bo ten punkt usług nie istnieje.

Wyzwaniem była rekonstrukcja dźwięków miasta, którego już nie ma. Dźwięk żydowskiej dzielnicy przygotował Mariusz Kamiński z Radia Lublin.



► Po zakładzie krawieckim przy ulicy Kowalskiej pozostało tylko archiwalne zdjęcie i nagrany w tym wnętrzu dźwięk

- Słyszymy dzwony, terkot wozu jadącego po kocich łbach i głos pana Józefa Honiga, który wcielił się w rolę ulicznego handlarza. Mieszan-

ką słów w jidysz i w języku polskim reklamował to, co miał na sprzedaż - opisuje Joanna Zętar. Zmarły w 2003 roku Józef Honig był polskim ży-

dem ocalonym z Holocaustu. Przez wiele lat był opiekunem cmentarza - zabytkowego kirkutu na Kalinowszczyźnie. Żeby wejść do środka, trzeba było pójść do pana Józefa po klucz.

Józef Honig ze swojego doświadczenia znał atmosferę przedwojennej dzielnicy żydowskiej na Podzamczu. Do Lublina przyjeżdżał z rodzinnymi Piask. „Tu na dole to były jatki na Podzamczu z [koszonym] mięsem. Na ulicach było dużo ludzi. Żydów było bardzo dużo. Polaków tak nie było widać. Był targ na Szerokiej koło Zamku. Tu był największy targ. Na targu owoce były, jatki były z mięsem... A na spacerek w sobotę, w piątek wieczór chodziło się na Krakowskie, na Lubartowską. Na Krakowskim było wesoło, pary szły do Saskiego Ogrodu” - to fragment wspomnień Józefa Honiga, nagranego przez Teatr NN w 1999 roku. - Lista dźwięków na pewno nie jest zamknięta. Dołożymy na przykład, typowe dla Lublina, nagranie jadącego trolejbusu - zapowiada Joanna Zętar. ●

FOT. ARCHIWUM OŚRODEK BRAMA GRODZKA-TEATR NN